Nr. 21. Nowy Targ, dnia 21 maja 1916 r. Rok IV.

J R 19 16

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedziele.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Oblicze Królestwa Polskiego.

Gdy się czytało w niektórych pismach naszych o ludności polskiej z Królestwa, to można było nabrać przekonania, że te dążności i ideały, które nami najgłębiej owładnęły, obce są mieszkańcom polskim zdobytego obszaru. Ażeby więc te dążności i pragnienia w tej ludności wzbudzić, rozpoczęły organizacye polityczne i militarne pracę w okupowanych ziemiach.

O wynikach tych prac skąpe tylko wieści były zamieszczane w dziennikach. Natomiast słowo „moskalofilstwo“ było najdobitniejszem określeniem oblicza ludności z oswobodzonych ziem. Królestwo milczało, badało, wsłuchiwało się w ton i w kierunki pracy narodowej przewodników z Galicyi. Przypatrywało się pracy, która mu w jarzmie rosyjskiem była zabronioną; zamiast słów, mów i deklaracyi, przewodnicy Królestwa organizowali komitety ratunkowe — nieśli pomoc ludności dotkniętej wojną, tworzyli szkoły, tworzyli rodzaj rządu, jednem słowem budowali od podstaw przyszłą budowę narodu. Nieobeznani z tego rodzaju pracą Galicyanie i uprzedzeni do niej z tego powodu, że tej ludności nie znali, poczęli tę pracę wyśmiewać, zowiąc ją sadzeniem ziemniaków, a pracowników nazywali kartoflarzami. Dopiero hołdy składane przewodnikom tej pracy, zatamowały dalsze wydrwiwania; dalsze ośmieszanie tej pracy było bezcelowem, gdyż większość narodu tę pracę poparła — i za przewodnikami tej pracy stanęła. Jak zaś czuje i myśli Królestwo, wskazały nie tylko wyżej wymienione prace, lecz obchody 3 Maja.

Wojna światowa.

Grożny zatarg Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki zakończył się pokojowo. Niemcy ustąpili z programu i z praktyki walk łodziami podwodnemi. Rumunia zawarła układ z naszą monarchią w sprawach gospodarczych, podobnie jak z Niemcami. Japonia wedle pism szwedzkich zgodziła się na wysyłkę wojsk swoich do Francyi. Również Rosya — chociaż jej armii tyle zginęło i dostało się do niewoli, wysyła wojska swoje do Francyi:

Rozgromiona Serbia zorganizowała resztki swojej armii w liczbie 150 tysięcy i wysyła te wojska do Salonik. Serbia tworzy również swoją flotę w ten sposób, że każde z państw walczących z Austryą i Niemcami, odstępuje Serbii po dwa okręty wojenne. Na ziemiach polskich Królestwa została wskrzeszona Macierz Szkolna. Jest to instytucya taka, jak u nas Towarzystwo Szkoły Ludowej, lub na Ślązku Macierz. Instytucya ta, założona po raz pierwszy w r. 1905 w Warszawie i w Królestwie, organizowała szkolnictwo polskie w Królestwie, zakładała biblioteki dla ludu, wygłaszała odczyty i czuwała nad oświatą ludu polskiego pod zaborem rosyjskim. W r. 1907 w jesieni została rozwiązaną. Na czele tego wielkiego Towarzystwa oświatowego stał wówczas Antoni Osuchowski. Dzisiaj, gdy Moskale zostali z Królestwa na zawsze wyrzuceni — wskrzeszono z powrotem dzieło twórczości w dziedzinie oświaty z przed lat dziesięciu. Na nowo powołanej do życia instytucyi zasyłamy życzenia, „Szczęść Boże" w pracy jawnie rozpoczętej.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Na froncie rosyjskim nie zaszły żadne zmiany Walki artyleryi i próby zbliżenia się do naszych okopów to są najważniejsze wypadki na całej linii bojowej. Nad armią rosyjską ma znowu objąć naczelną komendę Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, ten sam, który wygubił armię rosyjską w Karpatach i za to poszedł w niełasce na front Kaukaski — gdzie wskutek szczęśliwych walk uzyskał z powrotem przebaczenie.

Wojna Austro-Węgier z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

Na froncie od Salonik aż do Walony rozpoczęły się małe starcia wojsk austro-węgierskich i niemieckich ze złączoną armią włoską, francuską, angielską, i serbską. Pod Salonikami wojska nieprzyjaciół naszej monarchii rozpoczęły marszem ku Florina i Serres początek działań zaczepnych. Na wielu miejscach frontu wojska stoją naprzeciw siebie w odległości 4 klm. Obecnie pracują wojska nieprzyjacielskie nad urządzeniem dróg dla artyleryi i trenów. Również koło Walony trwają walki, niedawno rozpoczęte. Nasza flota powietrzna obrzuciła skutecznie bombami wojskowe urządzenia w Walonie i na wyspie Sazeno. W rządzie czarnogórskim nastąpiło przesilenie. Dawne ministeryum ustąpiło — a władzę (chyba nad królem) objęli świeżo mianowani ministrowie. Na froncie włoskim nie ma również żadnych zmian Nad Soczą na zachód od San Martino wyparła nasza artylerya włochów z ich stanowisk. Wypady włochów na północ od Monte San Michele załamały się. Miasto Gorycya znajduje się w ogniu. Na północ od Tolminu wtargnęły nasze wojska w kilku miejscach od włoskich okopów. Nasi lotnicy obrzucili wydatnie bombami zakłady wojskowe w Adryi koło Monfalcone.

Wojna Niemiec i Austryi z Francyą, Anglią Belgią i Portugalią.

W Belgii, Szampanii, koło Verdun i Alzacyi wszędzie działalność artyleryi. Wysiłki Anglików, by odzyskać utracone pozycye koło Halluch zostały odparte w walce z blizka. Reihms ciężka artylerya niemiecka ostrzeliwała pomyślnie w dalszym ciągu. W obszarze walk nad Mozą ataki Francuzów na zachodnim zboczu Mort Homme i pod lasem Caillette zostały odparte bez trudu. Walki o wzgórze 304 są w toku — ataki francuskie są bez wyników. W Angli zaprowadzono obowiązkową służbę wojskową do lat 42 dla wszystkich mężczyzn. Powstanie irlandczyków zostało krwawo stłumione, przewodcy ich zostali straceni.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francyą i Włochami.

Na froncie Kaukaskim musieli Rosyanie cofnąć się częsciowo z wysuniętych na zachód stanowisk, szczególnie w obszarze Bitlisu. Wojska rosyjskie, dążące pod Bagdad w Mezopotamii, oddalone obecnie od niego 50 klm, czeka los armii angielskiej z Kutel Amara. Rozpoczyna się obecnie w Mezopotamii walka o panowanie nad tym krajem. Z frontu Egipskiego i Arabskiego brak wiadomości.

Kilka szczegółów ze statystyki o ruchu ludności powiatu nowotarskiego w r. 1915.

Małżeństwa.

W r. 1915 zawarto małżeństw w całem powiecie 137 — mniej o 141 niż w roku 1914, oraz o 288 mniej niż w r. 1913.

W latach normalnych liczba małżeństw zawieranych wachała się w powiecie nowotarskim między 5·5% a 6·5% na 1000 ludności -- podczas gdy w innych powiatach, położonych zwłaszcza we wschodniej części kraju wynosiła 10% a nawet 10·5%.

Cyfra ta w roku 1915 spadła do 1·7% na 1000 ludności. Tu nadmienić także należy, że w r. 1915 zawarto pokaźną ilość małżeństw t. z. wojennych — między osobami z poza powiatu, zwłaszcza w Nowym Targu i Zakopanem, wobec czego cyfra ta okaże się jeszcze niekorzystniejszą dla ludności stale osiadłej. — W powyżej wymienionych gminach zawarto ogółem 54 małżeństw — a zatem więcej niż trzecia część wszystkich małżeństw przypada na te dwie miejscowości.

Na 75 gmin w powiecie, liczącym 80767 ludności było 30 takich, w których w ciągu roku nie było ani jednego ślubu.

Co do czasu, to zawarto w I. kwartale 26, w II. kwartale 35, w III. kwartale 40, w IV. kwartale 36 małżeństw.

Urodzenia.

W roku 1915 urodziło się ogółem 2023 dzieci — o 572 mniej niż w roku 1914, a o 663 mniej niż w r. 1913.

W stosunku do ludności wypadało w roku 1915 25 urodzeń na 1000 ludności, wobec 35·5 w latach normalnych — podczas gdy w innych powiatach, zwłaszcza wschodnich, liczba urodzin dochodziła do 55 na 1000 ludności.

Podobnie jak pod względem małżeństw, tak i pod względem urodzin, powiat nowotarski zajmuje prawie ostatnie miejsce w kraju (Galicyi).

Przyczyna tego zjawiska leży w silnej emigracyi za zarobkiem, zwłaszcza do Ameryki, dokąd wyjeżdża ludność prawie wyłącznie w sile wieku.

N i e ż y w o urodziło się dzieci 42, co wynosi 2%. Cyfra ta jest nieco niższą, niż w latach poprzednich, w których przekraczała 3%.

N i e ś l u b n y c h dzieci urodziło się 144, czyli 7·1%. W roku 1914 nieślubnych dzieci było 5·4%, zaś w roku 1913 5·1% — czyli procent dzieci nieślubnych w r. 1915 nieco się powiększył.

Śmiertelność.

W r. 1915 zmarło osób 1777 o 13 mniej niż w r. 1914 ale zato o 112 więcej niż w r. 1913. Procent śmiertelności wynosił 22% na 1.000 ludności wobec 20·6% w roku 1913.

Powyższą liczbą nie są objęci naturalnie ci mieszkańcy powiatu, którzy zginęli na polu walki względnie zmarli po za obrębem powiatu. Jeżeli porównamy

---

ZYGMUNT LUBERTOWICZ

LEGENDA TATR.

II.

Janosik Nędza Litmanowski.

(Dokończenie).

Gałajda widząc np. młodego niedźwiedzia, schwytanego w żelaza, ocala go z narażeniem własnego życia, aby ten młody niedźwiadek mógł sobie swobodny rozkosznie „hipkać" po lesie.

Jakiż nieszczęsny jest ten olbrzym, kiedy sam dostaje się do więzienia.

Nie chce wtedy wierzyć, że on już teraz nie pójdzie tam — „ka bedzie fciał, kie bedzie fciał, jako bedzie fciał, bo go cosi trzymie".

I wtedy, jako lew pustynny, rozbija sobie twardy łeb o kraty więzienia, aby przynajmniej towarzyszom swoim otworzyć drogę do swobody.

Ta tęsknota za wolnością, nawskróś góralska, żywiołowa, jest jedną z najwyższych zalet góralskiej duszy.

Z tą górną miłością swobody jednoczy się niesłychanie piękne umiłowanie Tatr ojczystych.

Najpiękniejszym ustępem na ten temat, to tęsknota starca z Olczy za swą ojczystą stroną.

Dziewięćdziesiąt lat przesiedział on w strasznych piwnicach rzeszowskiego zamku, żarty tęsknotą za górami!

Rwanemi z tęsknoty słowami pyta się swego nowego towarzysza Marduły, jak tam teraz na Podhalu.

„Jak tam — u nas... Ja tu dziewieńdziesiont roków gnił... Ja tu drzewo ścinać przyseł... panu... Niewróciłek... Jak tam... u nas...? Jaby hań na kolanak seł... Ziemie całował... Jaby na ziemi lóg, piersiami przywar... Jaby hań — — wode widzieć fciał... Drzewa sumiom — jedle — smreki — lipy... Zwonki grajom... Gwary pełno... Sędyl ludźie — gadajom... Jaby na ziemi lezał, piersiami przywar... Jaby na kolanak hań seł... Ziemia cudowna... Świat... Niebo... hań... Turnie... Skały... Het... Wysoko... Słońce..."

Przepiękną jest też ta jedyna góralska powieść „Legenda Tatr".

Opisuje ona z prawdziwą, synowską miłością nasze Tatry, naszych dawnych górali, cały świat naszych

ilość narodzonych z ilością zmarłych to otrzymamy nadwyżkę urodzonych nad zmarłymi, która wynosiła w r. 1915 zaledwie 192 osób, gdy jeszcze w r. 1914 wynosiła 745 a w r. 1913 942 osób.

Przyrost naturalny ludności wynosił w roku normalnym za jaki uważać należy rok 1913 1.16% w r. 1914 0·91% — zaś w roku 1915 tylko 0·23%.

Największa śmiertelność przypada na pierwszy kwartał, w którym było 533 wypadków smierci. Liczba skonów w drugim kwartale obniżyła się na 454 — w trzecim na 390 — w czwartym wynosiła 400.

Porównywując liczbę skonów z liczbą urodzin w pojedyńczych kwartałach zauważymy, że największa liczba urodzin przypada na te kwartały, w których także była największa liczba skonów. I tak w pierszym kwartale, który wykazuje najwięcej skonów, urodziło się 707 dzieci, w drugim 495, w trzecim 434, a w czwartym tylko 387. W tym ostatnim kwartale liczba wypadków śmierci było o 13 większą, od liczby urodzin.

Śmiertelność według wieku przedstawia się jak następuje:

Zmarło: w i. miesiącu		l. roku
120.		351.
od 0 — 5 lat	od 5 — 15	od 15 — 30
630.	100.	151
od 30 — 50	od 50 — 70	nad 70 lat
189.	362.	339.

Największą śmiertelność wykazują dzieci do 5ciu lat, gdyż wynosi ona 34·8% ogólnej śmiertelności, poczem zmarło najwięcej, gdyż 21% w wieku od 50-70 lat.

granitowych gór, ziemię, ludzi, bory, zwierzęta, nasze pieśni i obyczaje góralskie.

Przeminą resztki śladów starego Podhala, zaginie może strój, gwara, jak zginęły typy starych pieśniarzy, jak Sabała — ale pamięć tych czasów zostanie w Legendzie Tatr.

Taki utwór, co pamięć minionych wieków ku przyszłości chowa, zowie się epopeją. — Taką najpiękniejszą epopeją polską jest Pan Tadeusz.

Taką też góralską epopeją jest „Legenda Tatr" Tetmajera.

W niej bowiem odtworzył Tetmajer te starodawne czasy, co minęły, a nie wrócą, w niej opisał przecudnie „bajeczny świat Tatr" — zebrał resztki starych, ginących piesni ludowych, odtworzył piękną, lapidarną gwarę tatrzańską, tę, która dziś powoli marnieje i zamiera.

To też sława Tetmajera na Podhalu nie zaginie!

Na choroby epidemiczne zmarło osób 160 czyli 9% z ogółu zmarłych. Procent zmarłych na choroby zakaźne wynosił w r. 1914 6% zaś w r. 1913, 4·2%.

W stosunku do liczby ludności śmiertelność z tego rodzaju chorob na 1·000 mieszkańców wynosiła od r. 1915 1·9%, 1914 1·3%, 1913 0·9%.

Tu naznaczyć należy, że w latach normalnych śmiertelność przeciętna u chorób zakaźnych wynosiła w Galicyi 4·6% (r. 1905).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GORLICE.

Z okazyi rocznicy zeszłorocznego zwycięstwa pod Gorlicami, w całej prasie austryackiej są wspomnienia o Gorlicach.

Ale Gorlice, których nazwa związana jest na wieki ze zwycięstwem majowem, srogiego doznały losu. Skutkiem ostrzeliwania, w ciągu walk z 1296 domów ostało się cało jeno 46...

Choć rok już minął od straszliwej bitwy, miasto przedstawia obraz ruiny. — Korespondent wojenny „Zeit" telegrafuje swemu dziennikowi z Gorlic pod datą 1 maja:

„...Żaden jeszcze dom nie został odbudowany; przechodzień błąka się ulicami ruin, ziejących pustemi oczodołami okien. Rumowisko wewnątrz zmurszało i zarosło chwastem. Gdzie parterowe ubikacye nie zupełnemu uległy zburzeniu, tam wstawiono okna, a zawieszone szmaty zakrywają wnętrze przed ciekawem spojrzeniem. Wyrwy w murach od granatów i wyłamane ściany załatano strzępami blachy z dachów lub zamurowano popękanemi cegłami. Trzy dzwony kościoła farnego wiszą wolno w grubem belkowaniu portalu, przepołowiona wieża dźwiga swój dach jakby dwoma palcami — a jakaś malarka siedzi na dole i przenosi na płótno skrzętnie obraz ruiny. Na garbatym rynku starzy długobrodzi żydzi w wyświechtanych chałatach, cisną się do naszego powozu, kobiety w perukach i rzesza brudnych dzieci z krętymi pejsami... Ze zburzonego miasta wybiegają gwiaździsto ulice przedmiejskie z małymi willami, które niewiele ucierpiały od strzałów. W jednej z tych schludnych will stanąłem kwaterą ... Spoglądając przez okno, widzę pod niebios deszczową oponą, nieprawdopodobnie czarno-granatowej barwy, na stokach łąk, których zieleń wydaje się w tem świetle aż żółta — cmentarz gorlicki jakby w dziwnej aureoli. Jest to jeden z 610 wojskowych cmentarzy w zachodniej Galicyi..."

Tyle korespondent niemiecki.

Do walki z pijaństwem!

Jak wiadomo Szanownym Czytelnikom Gazety Podhalańskiej — wszystkie państwa, toczące wojnę, wydały mniej lub więcej ostre zakazy wyrobu lub sprzedaży trunków alkoholowych nietylko w armii ale i dla ludności cywilnej. Nawet Rosya, państwo knuta i monopolu wódczanego — za przykładem innych państw, wystąpiła energicznie przeciw używaniu trunków i pijaństwu, a wysokie kary pieniężne, nakładane na szynkarzy i wylewanie całych zapasów trunków — potajemnie sprzedawanych — na ulicę, nie należało do rzadkości. Przykłady mieliśmy we Lwowie, Tarnowie i innych miastach w czasie inwazyi rosyjskiej.

Namiestnictwo galicyjskie wydało również zakaz szynkowania, lecz szynkarze nasi tak sprytnie omijają ten zakaz — sprzedając jawnie i pokątnie — nawet mimo ustawy przeciw opilstwu — że coraz częściej słyszy się i czyta o wzrastającem rozpajaniu ludności.

Każdy z Czytelników i Czytelniczek Gazety Podhalańskiej wie, że karczma i alkohol (wódka, wino, piwo itd.) to największy wróg moralnego, gospodarczego i politycznego odrodzenia ludu polskiego. Zwłaszcza dzisiaj, w czasie ogólnej biedy i spustoszenia i chorób, kiedy nasi bracia i ojcowie przelewają krew za drogą Ojczyznę, walczą bohatersko o jej Zmartwychwstanie, każdy grosz utopiony w kieliszku, jest ciężkiem przewinieniem wobec Boga i Ojczyzny. Każde święto i odpust, każdy jarmark, wesele czy pogrzeb, jest dobrą sposobnością dla wielu do upicia, zaczynającego się zwykle od jednego kieliszka. Światlejsi gospodarze i gosposie powinni energicznie wpływać na tych lekkomyślnych, raczej „bezmyślnych“ i pouczać, ileby grosza zaoszczędzonego w ten sposób tylko w jednej wsi, parafii — można zebrać na biedaków, ginących z głodu, na sieroty i wdowy po poległych, lub na propagandę wstrzemięźliwości. Za przykładem Towarzystwa rolniczego w Lublinie i innych miastach Królestwa Polskiego — powinno się wszystkich, występujących przeciw solidarnej akcyi społeczeństwa naszego w walce z pijanstwem piętnować publicznie.

Do tych światlejszych gospodarzy i gospodyń zwraca się również Zarząd Eleuteryi towarzystwa zupełnej wstrzemięźliwości od trunków alkoholowych, z gorącą prośbą o doniesienie wszelkich nadużyć szynkarzy w rozpijaniu ludności, np. w czasie ubiegłych świąt wielkanocnych. Po zebraniu większej ilości takich doniesień, o ile możności z podpisami świadków — ułoży Zarząd Eleuteryi memoryał czyli pismo do Namiestnictwa i do Koła Polskiego w Wiedniu — z prośbą o wydanie rozporządzenia zaostrzenia kontroli nad szynkami i karczmami. Adresować należy: Zarząd Zw. Eleuteryi, Kraków, ulica Karmelicka 21, parter.

J. Cieplik.

Kilka uwag o uprawie jęczmienia.

Jęczmień w naszym klimacie jest zbożem dającem mniej pewny plon, niz owies. Dlatego zasiewać go trzeba tylko w najlepiej nadających się warunkach. Mniej wybredny, ale gorsze ziarno dający jest jęczmień sześcio- i czterorzędowy. Jęczmień dwurzędowy zaś, w swoich dwóch typach (Hanna, Hanusia, Ideal, Goldfoil należą do typu „nutans“ i są nieco mniej wybredne na nawożenie i sprawność gleby od typu „erectum“, do którego należą odmiany „Imperial“ i „Goldthorpe“) wymaga gleby przepuszczalnej, ciepłej, niezbyt zwięzłej wprawdzie, ale i w lekkim piasku się nie udaje. Najodpowiedniejsze są ziemie nadrzeczne, namulone, a nie podmokłe, jakoteż urodzajne glinki lössowe.

Przy zasiewie trzeba pamiętać, że jęczmień bezwarunkowo nie znosi „zababrania“ a bardzo mu szkodzą przymrozki i śniegi po wzejściu. Dlatego z zasiewem jęczmienia w naszym klimacie nie trzeba zanadto się spieszyć, a raczej poczekać na dobre obeschnięcie i ogrzanie się roli. Jęczmień, podobnie jak rzepak i ziemniaki, powinien być zasiany w ziemię pulchną, po zasiewie zaś można zawałować.

Przy zasiewie rzędowym trzeba się starać, aby w rzędach ziarna były gęsto obok siebie umieszczone, bo rzadki jęczmień często wypuszcza boczne pędy, wydające niedojrzałe i poślednie ziarna, które obniżają wartość jakościową na browar, a także i na gorzelnię, gdyż kiełkowanie wówczas jest niejednostajne. Siejąc w samych rzędach gęsto, można w urodzajnych glebach rzędy rozszerzyć na 16—20 cm., gdyż jęczmień bardzo dobrze opłaca międzyrzędowe motyczenie.

Co do nawożenia, to o ile siejemy w bogatej glebie i po ziemniakach na gnoju, można zaniechać dodatku nawozów sztucznych. W słabszem stanowisku potrzebny jest dodatek nawozu fosforowego (superfosfat, żużle), a koniecznie także potasowego (sól potasowa, kainit), oraz słaba dawka azotowego nawozu (np. 25—30 kg. na mórg siarczanu amonowego), który jednak trzeba rozsiać przed zasiewem, późniejszy bowiem dodatek azotu powoduje wyleganie jęczmienia.

Gdy jęczmień wyrośnie mniej więcej na 20 cm. wysoko, dobrze jest, jeżeli wiosna sucha, powalcować go gładkim wałkiem, co pobudza lepszy wzrost i ni-

szcy drutowce (żółte gąsienice), które czasem ogromne szkody w jęczmieniu wyrządzają przez podgryzanie korzeni. W razie pojawienia się drutowców, co łatwo poznać po żółknięciu roślin, trzeba zaraz walcować i to dość ciężkim walcem.

Do żniwa przystępujemy w okresie dojrzałości zupełnej, a więc gdy ziarna zaczynają twardnieć. Jeżeli pogoda niepewna, trzeba za kosą, względnie za żniwiarką stawiać jęczmień w małe kupki (piramidy), związane pod kłosami kilkoma źdźbłami. Sposób ten chroni przed zczernieniem i zrośnięciem ziarna. Gdy kupki wyschną, wiąże się je po 2—3 razem w snopy i razem zwozi.

Tygodnik rolniczy.

LISTY.

Szanowna Redakcyo!

Proszę o zamieszczenie mojej korespondencyi w „Gazecie Podhalańskiej“; chciałbym wspomnieć o naszej wsi Klęcanie, o ludziach naszych, jak w tych czasach obecnych przyśli po rozum do głowy, bo porzucili pijaństwo a wzięli się do czytania gazet i książek, które im dają oświatę, wskazówki do życia prawdziwie narodowego i piszą o obowiązkach w obecnych czasach, jakie na nas wszystkich spoczywają. Każdą niedzielę i święta schodzą się do mnie sąsiedzi na czytanie gazet; dajemy na gazety wspólnie pieniądze, czego jeszcze dotąd nigdy nie było; tak pomagając sobie w robocie, gdzie tylko potrzeba zajdzie, za co im należy się pełne uznanie. Oto jest nasze hasło: tępmy chwasty, co nam pola głuszą, niegadaniem lecz czynem prawdziwym. Zakładajmy sklepy, Kółka rolnicze, czytelnie, biblioteki, słowem przez oświatę, przez dążenie: swój do swego starajmy się jak najwięcej zrobić dobrego, unikajmy pijaństwa i rozpustnych nałogów; a na to miejsce zakładajmy czytelnie, uszlachetniajmy ducha czytaniem dobrych książek i dobrych gazet. Może się znajdzie co powie: na nic mi czytanie nie potrzebne, ani gazet, ani książek mój ojciec, mój dziadek nie czytywał, a przecież żył; ale ja mu na to odpowiem: tak, to prawda, ale na cóż się mamy cofać w tył, kiedy musimy iść w ciągle naprzód; bo co minęło, to już nie wróci nigdy; powinniśmy iść naprzód tak, jak poszły inne narody, aby dać dowód, żeśmy spełnili obowiązek i to co do nas należało. Starajmy się o to, aby, gdy nasi powrócą, widzieli, żeśmy tu nie próżnowali, ale żeśmy pracowali dla nich i dla siebie.

Wojciech Szóstak

Klęczana, (pow. Bochnia) w maju 1916.

KRONIKA.

Uroczystość 3 maja w Nowym Targu. Uroczystość odbyła się 14 maja staraniem Powiatowego Komitetu Narodowego, Koła T. S. L., Ligi Kobiet, Młodzieży Katolickiej i Towarzystwa Teatru i chóru ludowego. Odpowiednia gorąca odezwa zawiadomiła ludność o tej wielkiej uroczystości. Nalepki T. S. L. ukazały się we wszystkich prawie oknach ludności miasta. Tłum ludu na nabożeństwie świadczył o zrozumieniu doniosłości uroczystości. Podniosłe kazanie wygłosił Ks. K. Prażnowski. Na mieście młodzież szkolna płci nadobnej zbierało datki do puszek i sprzedawała kokardki T. S. L. i Ligi Kobiet, jak również odznaki T. S. L. Panie przy stolikach oprócz kwesty sprzedawały wydawnictwa N. K. N.

Wieczór przy natłoczonej sali w Sokola odbył się Uroczysty Wieczór ze śpiewami, deklamacyą, obrazami świetlnemi. Odczyt o Konstytucyi 3. maja wygłosił prof. Dziedzic, który wgłębokich myślach oświetlił odpowiednio do chwili ten wiekopomny akt dziejowy.

Wieczorek na Czerwony Krzyż odbył się staraniem Tow. „Szopena“ w Sokole 4 maja. Produkcye chórowe jak i gra sztuczki „Dwaj nieśmiali“ wywoływały liczne oklaski.

Damy i huzary, staraniem młodzieży gimnazyalnej odegrano 11. maja w Sokole. Pojęcie ról i odegranie sztuki wypadło ku ogólnemu zadowoleniu.

Tydzień Czerwonego Krzyża na Podhalu przyniósł dochodu 20 tysięcy koron.

Dochód z przedstawienia w Szaflarach, odbytego 7 maja za staraniem p. Mroszczakównej i Gabrylukównej, przyniósł 157 K 17 h, z czego część przeznaczono na Czerwony Krzyż, a resztę na sieroty i wdowy po nauczycielach.

Na „Bursę chochołowską“ złożono: Od komitetu urządzającego Gwiazdkę 100 K. JWP. Wiceprezydent Rady Szkolnej Krajowej Ignacy Dembowski 20 K. Prof. Wincenty Ogrodziński 1 K. P. Józef Leśniakiewicz z Jordanowa 80 K. Razem 201 K.

Na „Czerwony Krzyż“ zebrane w gimnazyum: P. Józef Leśniakiewicz z Jordanowa na ręce prof. A. Kamińskiego 40 K. P. Dagmara Mazurowa 4 K. Zbiórka we wszystkich klasach gimnazyum 109·96K. Uczennice do puszek po mieście zebrały 233·57 K. Uczniowie po domach na listy wkładkowe zebrali 412·33 K. Razem 799·86 K.

Z żałobnej karty. Zmarł ogólnie poważany gospodarz w N. Targu Stanisław Siaśkiewicz, brat radcy dworu i prezydenta sądu w Banja-Luce. W pogrzebie wzięła udział rodzina i licznie zgromadzona publiczność. Cześć jego pamięci.

Uchylenie rekwizycyi gumy. C. k. Ministerstwo wojny uchyliło zajęcie na cele wojskowe obręczy gu-

mowych od samochodów i kauczuku surowego, wskutek czego c. k. Namiestnictwo zwolniło od zajęcia i rekwizycyi powyższe materyały gumowe, że dalszy ich wolny obrót aż do dalszego zarządzenia, nie ulega ograniczeniom. Przedmioty z gumy, ktore już przeszły w posiadanie Zarządu wojskowego, nie są objęte zwolnieniem. Z c. k. Starostwa.

Rekwizycya czcionek drukarskich w 5 części zapasów odbywa się w Galicyi. Wskutek tego grożą naszej prasie niedomagania w materyale drukarskim.

Podpisujcie jeszcze w dalszym ciągu czwartą pożyczkę wojenną. gdyż termin podpisywania został przedłużony do dnia 23 maja włącznie. Pożyczka cieszy się pokupem w powiecie. Ludność odpowiednio pouczona składa chętnie zaoszczędzony pieniądz na pożyczkę wojenną. Pouczeniem w myśl rozporzędzeń władz wyższych i na skutek pisma tutejszego starostwa zajęli się oprócz starostwa także profesorowie tutejszego gimnazyum. I tak w dalszym ciągu sam kierownik starostwa Głowiński i Dr Bahr pouczali ludność w Cz. Dunajcu, Chochołowie i Cichem. Profesorowie Czech i Buła w Harklowej, Maniowach, Ochotnicy, Białce, Bukowinie, Białym Dunajcu, Szaflarach, Maruszynie i Odrowążu. Również nauczyciele ludowi zajęli się pouczaniem o korzyści z pożyczki wojennej

Udział młodzieży szkół średnich w obecnej wojnie. Rada szkolna krajowa pragnąc, aby doroczne drukowane sprawozdania szkół średnich, dały jak najdokładniejszy obraz udziału naszej młodzieży w toczącej się obecnie walce światowej, wzywa byłych uczniów szkół średnich względnie ich rodziny, aby podały do wiadomości Dyrekcyom szkół średnich nazwiska tych byłych uczniów: 1) którzy zginęli na polu bitwy lub zmarli wskutek trudów wojennych, 2) tych, którzy za dzielność lub usługi oddane sprawie obrony państwa uzyskali odznaczenie. Pożądane są tylko wiadomości ścisłe i jak najdokładniejsze.

Ofiary wojny w nauczycielstwie szkół średnich w Galicyi. Z nauczycielstwa szkół średnich w Galicyi poległo na placu boju lub zmarło z ran i chorób jako żołnierze 32, w niewoli jako jeńcy wojenni jest 88, jeńcami cywilnymi 57, a służy czynnie w wojsku 500 (dokładnie 499), która to liczba nie uwzględnia jeszcze tych, którzy wskutek reklamacyi zostali zwolnieni i do służby cywilnej wrócili, a takich będzie też nie jedna setka. Sama zatem służba orężna uczyniła szczerbę wielką, zabrawszy w szkole już 677 nauczycieli gimnazyalnych.

Premia za dzieci we Francyi. W izbie francuskiej Benacet i Aubriot przedłożyli projekt ustawy, w sprawie premii za dzieci, motywując utworzenie jej faktem, iż Francyi, skutkiem obecnej wojny grozi wyludnienie. Według projektu matki otrzymywać będą za pierwszych dwoje dzieci po 500 franków, za trzecie 1000 franków, za czwarte 2000 fran. za każde zaś dalsze 1000 franków.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

L. cz. U. V. 135/16.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości

Wyrok.

Jan i Maryanna Ruskowie z Ostrowska są winni, że w dniu 28 kwietnia 1916 w Nowym Targu od żołnierzy wykorzystując stanem wojennym wywołane nadzwyczajne stosunki, żądali i pobrali za tytoń, a więc przedmiot niezbędnego zapotrzebowania, nadmiernej ceny 50 hal. za paczkę 22-halerzową i 20 hal. za paczkę 8-halerzową.

Czynem tym dopuścili się oskarżeni przekroczenia z § 14 rozp. ces. z 7/8 1915 L. 228 Dz. pp. skazani zostają na karę aresztu przez 14 dni. — Zarazem po myśli § 18 orzeka się przepadek zakwestyonowanego tytoniu w ilości 21 paczek na rzecz państwa, a po myśli § 19 tegoż rozporządzenia zasądza się obwinionych na solidarne ponoszenie kosztów opublikowania tenoru wyroku w „Gazecie Podhalańskiej“ po myśli zaś § 389 p. k. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

C. k. Sąd powiatowy O. V.

Nowy Targ, dnia 28 kwietnia 1916.

Dr. Borszewski mp.

Rozszerzajcie Gazetę Podhalańską!
Jednajcie nowych prenumeratorów!

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.